Gazeta Krakowska.

Wychodzi codzienie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 31.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

WTOREK 9 Lutego 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w mar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	6	27" 4"' 673	— 8° 3	0, 89	Pł. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	2	2, 429	— 3, 8	1 36	,, ,,	Pogoda	
	10	26 11, 956	- 10, 1	0 64	Zachodni ,,	,,	
7	6	8"' 168	— 13°, 0	0, 52	ZPn.Zachodni ,,	Pogoda z Chmurami	rano Śnieg
	2	7 612	+ 0, 4	1, 71	Pł. Zachodni ,,	Chmury	po południu wicher
	10	9, 494	2, 0	1, 62	,, ,,	Pogoda z Chmurami	i Śnieg

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

(A. N.) Pospieszamy donieść Publiczności naszéj wiadomość bardzo zajmującą i ważną, o użyciu pary eteru siarkowego do oddychania, celem chwilowego uspienia chorych mających być operowanymi, i o operacyach uskutecznionych podczas odcenienia tym sposobem sprawionego; które to doświadczenia wszystkich europejskich lekarzy obecnie zajmują. Nasz professor Bierkowski przedsięwziął w dniu 6 b. m. i r. w godzinach południowych w swéj klinice chirurgicznéj w obecności Dra Czerwiakowskiego prof. i sekretarza Wydz. lekarskiego Dra Jaszczurowskiego kl. chirurgicznéj i Dra Zieleniewskiego kl. lekarskiej adjunktów, oraz w przytomności kilkunastu swoich uczniów po raz pierwszy doświadczenia z użycia pary eteru siarkowego wzwyż pomienionym celu.

Najprzód dwóch uczniów ofiarowało się do prób tego rodzaju uśpienia. Oto następujące z tego wypadki:

I. A. O. kandydat Medycyny oddychał parą wspomnionego eteru przez jednę minutę i 47 sekund, poczem nastąpił zaraz stan błogiego odurzenia, powieki dobrowolnie sklejać się poczęły, a czucie do tego stopnia pomniejszonem się okazało, iż kilkakrotnie głęboko szpilką zakłuty, ani śladu bólu nieobjawił.

II. J. S. kandydat Chirurgii oddychał przez 2 minuty i 30 sekund w tém momencie nastąpiło odurzenie, a z niem bardzo przyjemny sen, w którym zakłuty szpilką przy korzeniu ręki prawéj, przez ujętą fałdę powłok powszechnych w przestrzeni jednego cala najmniejszego śladu czucia nieobjawił. Ocuciwszy się w 3 minuty i 3 sekund nadzwyczajnie się zadumał, jakim sposobem tak głębokie zakłucie żadnego bólu mu niesprawiło.

III. J. N. posługacz Kliniki chirurgicznéj oddychał eterem przez 1½ minuty wśród tego nastąpił sen poprzedzony łzawieniem oczów i mimowolnemi poruszeniami palcy rąk — po kilkokrotném ukłuciu, zapuszczono mu szpilkę przez fałdę 1½ cala szerokości mającą w powłoki powszechne przedbarku prawego, przyczem mimo częstego poruszenia szpilką najmniejszego śladu czucia niespostrzeżono. Ocucony po upływie 1 minuty i 5 sekund, prócz wesołości z upojenia, żadnych choćby najmniejszych dolegliwości nie doświadczał.

Po tyle korzyści obiecujących doświadczeniach przystąpił prof. Bierkowski do prób z chorymi, którym operacye właśnie wykonać się miały.

I tu najpomyślniejsze otrzymał wypadki.

IV. Węgiełkowna Regina służąca lat 28 licząca z ropieniem znacznéj wielkości na kolanie prawem, oddychała parą eteru siarkowego przez 1 minutę i 45 sekund. Jak tylko wśród 24 sekund oznaki snu się pokazały; wykonano cięcie w 5 sekundach 3 cale długości przez powłoki ropnia cal grubości mającego, przyczém najmniejszego śladu bólu nie objawiła. Po ocuceniu 2 minut i 20 sekund zezwoliła chora na operacyą już wykonaną nie mogąc pojąć jakimby sposobem takową bez wszelkiéj dolegliwości przenieść mogła.

V. Łopata Tomasz wieśniak lat 47 liczący z chorobą hydrocele zwaną, oddychał wspomnioną parą przez 2 minuty i 45 sekund. Jak tylko w téj chwili uspienie nastąpiło, zrobiono choremu cięcie przeszło 3 cale długości mające w 5 sekundach. Chory przy poczynającym się ocuceniu po upływie 2 minut i 6 sekund głęboko westchnął, przyzwalając na uskutecznienie operacyi, o któréj wykonanéj najmniejszego nie miał wiedzenia.

Pierwsze te próby rokują najpiękniejszą nadzieję w usunięciu dolegliwości na jakie cho-

rzy przedtem koniecznie przy operacyach krwawych wystawieni być musieli.

Do tych doświadczeń użyto tymczasowo bardzo prostego przyrządu składającego się z dużego pęcherza w którém umieszczono cokolwiek pulchnéj waty dla dania eterowi większéj powierzchni do prędszego parowania, tudzież z giętkiego cybucha opatrzony rurką która się w usta oddychającemu włożyła: dla każdego oddychającego wychodziło około 3 drachm eteru.

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 24 *Stycznia.* —

Wczoraj wieczorem król przyjął adres izby parów i odpowiedział nań: „Jestem bardzo wzruszony życzeniami, jakie izba Parów objawiła dla mnie i dla moich synów. Dziękuję jéj szczególniéj za współdziałanie, jakie ciągle memu rządowi zapewnia i za pomoc, jaką mu udziela, w celu zapewnienia Francyi korzyści jakich używa, a z których pierwszą jest porządek. Cierpienia ciążące na niektórych częściach naszéj ludności żywo mnie bolą. Nasze usiłowania o zmniejszenie ich ciężaru zyskają u was zapewne poparcie; chętnie objawiam wam moje zaufanie, że pomimo tych bolesnych doświadczeń, dobry byt Francyi jest przedmiotem wszystkich naszych życzeń i że postępować będzie daléj w sposób którego sobie razem ja i wy winszować powinniśmy."

— *Dnia* 25 *Stycznia.* —

Izba deputowanych zgromadziła się w swych biurach dla prowadzenia daléj rozpraw nad budżetem 1848 roku. We wszystkich biurach oświadczono jednomyślnie, że wszelkie podwyższenie kredytów należy bez litości odrzucić. I tak odrzucono projekt ministra spraw wewn., który żądał 23,000 fr. dla podniesienia liczby prefektur drugiéj klasy do 43, podobnież i 100,000 fr. dodatku żądanego dla francuzkiego teatru. W ogóle oświadczono się jak najmocniéj przeciw powiększeniu liczby urzędników w ministeryach. Wielu członków izby wnosiło projekt, by co miesiąc podawać publiczności cyfrę długu bieżącego. Przy budżecie robót publicznych żalono się na długość przygotowania regulaminu do exploatacyi kolei żelaznéj i na niedbałość, z jaką go przestrzegają urzędnicy. Komisya adresowa na jutro została zwołaną dla wysłuchania adresu sprawozdawcy. Rozprawy w saméj izbie rozpoczną się we czwartek.

— *Londyn* 20 *Stycznia.* —

Rozprawy nad adresem rozpoczęły się dziś w obu izbach zaraz po wyjeździe królowéj. W izbie wyższéj lord Hatherton przedstawił adres, który, jak wiadomo, jest tylko powtórzeniem punktów w mowie tronowéj zawartych. Lord przebiegł pokrótce wszystkie punkta, skreślił energiczny obraz nędzy w Irlandyi i dowodził konieczność natychmiastowego rozpoczęcia rozpraw nad środkami jak najenergiczniejszemi dla zaradzenia tymże. Lord Stanley, który zaraz po tym głos zabrał, rozbierał obszernie mowę tronową, jednak z stanowczą opozycyą przeciw gabinetowi nie wystąpił. Oświadczył on, że byłoby rzeczą nieroztropną rozpoczynanie rozpraw w tym względzie, kiedy ministrowie z wszelką ostrożnością unikali przytoczenia punktów mogących dać powód do tychże, gdyż te musiałyby nie małych trudności stać się powodem dla gabinetu, który przecież na względy zasługuje. Albowiem ministrowie nie cisnęli się do steru rządu ale przeciw własnéj woli do tego zmuszonemi byli, dla tego mają prawo do podpory. Zwraca jednak uwagę, iż w mowie tronowéj nie dotknięto stanu finansowego kraju; obawiać się przecież należy, iż kanclerz skarbowy wkrótce będzie musiał podwyższyć stopę procentową od biletów skarbowych. Żałuje mocno, że przyjazne stosunki pomiędzy Anglią i Francyą zakłóconemi zostały. Dla Irlandyi żadnych ofiar szczędzić nie można. Gabinet w istocie nie spodziewał się takich klęsk, albowiem trudno było o gruntowne i dobre raporta. Przedewszystkiem należy się starać o sprowadzenie żywności. Przeciw zniesieniu 4 szylingów cła od zboża i zawieszeniu praw nawigacyjnych, nic przytoczyć nie można; jeżeli jednak myśli dla gorzelni wprowadzić cukier bez cła, wówczas właściciele gruntowi zażądają zniesienia cła od cukru. Margrabia de Lansdowne oświadczył, że te środki są tylko czasowe i jako takie staną się pożytecznemi. Co do małżeństwa xięcia Montpensier, dodał, że gabinet wigowski tejże saméj polityki się trzymał w tym względzie co poprzedni. I ten żałował także, iż stosunki ścisłe pomiędzy Francyą i Anglią przerwanemi zostały. Rozprawy pod tym względem dopiero wówczas jednak będą mogły mieć miejsce, gdy stosowne raporta otrzymamy. Do poniedziałku złożonemi zostaną względem Irlandyi dokumenta, które usprawiedliwią wszystko, co dotąd zrobiono i co jeszcze zrobioném będzie dla ulżenia tameczněj nędzy. Lord Brougham objawia żal z powodu zerwania zgody serdecznéj z Francyą, spodziewa się jednak, iż nic takiego nie zajdzie, coby mogło utrudnić przywrócenie tejże tak upragnione; dla tego gwałtowne rozprawy w tym względzie miejsca mieć nie mogą. Spodziewa się, że dawne stosunki rychło przywróconemi zostaną. Przy odejściu poczty lord Brougham mówił o Irlandyi.

W izbie niższéj pan Karol Howard popierał przyjęcie adresu wraz z panem Ricardo. Dotknęli oni głównych punktów mowy tronowéj. Ostatni oświadczył, że do przyszłego żniwa Anglia potrzebować będzie jeszcze dowozu 4 mil. kwarterów czyli ładunku 1750 okrętów, licząc każdy po 500 beczek objemu. Pan Smith O'Brien mówi o okropnem położeniu Irlandyi i dowodzi, że nawet sam lord John

Russel przyzna, że środki dotychczasowe dostatecznemi nie były. Zajęcie publicznemi robotami pociągnęło za sobą ten smutny skutek, iż rola została bez uprawy. Pragnie on, by lord John Russel objawił swe zdanie w tym względzie. — Pan Labouchere broni rządu, który, inaczéj postępując, wyrządziłby wielkie szkody handlowi: rząd dziś zajmuje i żywi 480,000 ludzi, gdyby irlandzcy właściciele rolni oraz inne klassy wykonały swój obowiązek, wówczas skutki braku nie dałyby się uczuć tak strasznie. — Lord Jerzy Bentinck w imieniu swego stronnictwa (protekcyonistów) oświadcza, że ono żywi największą sympatyę dla Irlandyi i zwróci jak najpilniejszą uwagę na wszystkie środki w tym względzie projektowane. Jednak jest tego zdania, że należało rozleglejsze środki zastósować co do przywozu zboża, kiedy handel Irlandyi do tego nie wystarcza. Jego stronnictwo nie wzniesie głosu przeciw środkom przez rząd w tym celu projektowanym, jeżeli tylko kanclerz izby skarbowéj może się obejść bez cła zbożowego; lęka się jednak, że te pieniądze wpłyną do kieszeni spekulantów. Według jego zdania należałoby zboże okrętami wojennemi z Ameryki północnéj sprowadzać. Zresztą sądzi on, że lord Palmerston lepiejby uczynił, dając więcéj uwagi na handel z Hiszpanią.

— *Madryt* 15 *Stycznia.* —

Wczoraj rozpoczęły się w senacie rozprawy nad projektem adresu. Ministrowie w projekcie komisyi widzą dla siebie pochwałę. Przed zaczęciem rozpraw, prezes rady ministrów, p Isturiz, wezwał komisyę, by oświadczyła, czy w tym projekcie do adresu nie tkwi jaka nagana, czy też gabinet może z pewnością liczyć na bezwarunkową pomoc senatu. Pan Burgos w imieniu komisyi dał odpowiedź dwójznaczną, zupełnie w duchu w adresie objawionym. Na to ministrowie oświadczyli, że chcą czekać na skutek rozpraw, by stanowczy krok uczynić. Pan Luzuriaga, przyjaciel pana Olozagi i kolega jego w gabinecie, oświadczył, że w projekcie do adresu widzi stanowczą naganę dla gabinetu, zwracając głównie uwagę na paragrafy wspominające o amnestyi, stanie wewnętrznym, zniesieniu stanu prawnego, o prasie, o stosunkach zagranicznych. Zarzucał ministrom, że nie potrafili nadać dobrego kierunku układom z stolicą apostolską, od czasu jak ją zajmuje człowiek który: „Stanął na czele cywilizacyi.“ Mówca zapytał daléj ministrów czy w istocie nie zaszła żadna zmiana w stosunkach z obcemi narodami. Wielkie i przyjazne mocarstwo, które w ostatniéj wojnie rękę nam podało, w uroczysty sposób objawiło swe zdanie o wypadku, którego on tutaj jaśniej wskazywać nie chce a który jednak uważać należy za obrazę traktatów między-narodowych. Daléj mówca stara się dowieść, że ministrowie chwalą się, iż przywrócili porządek w kraju, a jednak we wszystkich swoich prawu przeciwnych postępkach dowodzą, że pokój kraju jest zagrożonym.

— *Portugalia.* —

List prywatny z Lizbony z daty 10 stycznia obejmuje następne postscriptum: Trzech gońców nadzwyczajnych przybyło dziś rano z kwatery jeneralnéj xięcia Saldanha. Mówią, że przywieźli wiadomości, iż brygada przedniéj straży wojska marszałka została odciętą i wziętą do niewoli w wąwozie Vouga (o 10 mil fran. od Oporto) przez jenerała das Antas. To tylko pewna, że kilka oddziałów gwardyi miejskiéj otrzymało rozkaz wyruszenia z stolicy.

Times ogłasza listy z Lizbony do 11 b. m. Wiadomości, które w nich znajdujemy mówią korzystnie o sprawie królowéj i wróżą rychłe uspokojenie kraju. Zdaje się, że uspokojono już prowincye Estremadury, Algarvii, Bery niższéj i Tras os Montes. Dla tego też droga z Koimbry do Lizbony jest zupełnie wolną i telegrafy urządzono już na całéj linii. Saldanha ruszył w drogę do Oporto aż do Joanino. Zdaje się, że wszędzie mieszkańcy dobrze go przyjmują. Powstańcy pod rozkazami das Antasa cofnęli się do Oporto, które to miasto rychło uledz musi przed połączonemi siłami Saldanhy i Casala, a wówczas powstanie zostanie ukończoném.

— *Konstantynopol* 6 *Stycznia.* —

Porta odroczyła do przyszłéj wiosny wyprawę przeciw Roder-Chan-Bejowi, wytępicielowi nestoryanów. Reszyd pasza posiada zupełne zaufanie sułtana i jest tak pewnym władzy, jak tylko życzyć sobie tego mogą jego przyjaciele, lub przyjaciele jego kraju.

— *Stany Zjednoczone.* —

Odezwa pana Polk daje nam obraz szczególnego położenia prezydenta. Odezwa ta wyłącznie zajmuje się powodami wojny mexykańskiéj, z jednéj strony stara się ona przekonać Amerykanów, że ich przedsięwzięcie jest korzystném z drugiéj usprawiedliwia rząd prezydenta z zarzutów mu czynionych z powodu zbyt wojowniczego usposobienia. Demokracya amerykańska nie psuje swych ulubieńców a pierwszy urząd w kraju nie uwalnia prezydenta od wszystkich przykrości zdawania sprawy. W téj uroczystéj spowiedzi, nie udzielają nawet honorów wysłuchania jéj z uszanowaniem. Sekretarz prezydenta przynosi sprawozdanie: „Daléj, prędzéj, wołają, naprzód, zobaczyć chcemy wasze nowiny“, a gdy sekretarz właśnie ma zacząć czytanie, spostrzegają na biórze mnóstwo exemplarzy drukowanych, zrywają się z miejsc i biegną po nie. Po przywróceniu spokojności i po zabraniu miejsca przez wszystkich na właściwych ławkach, sekretarz odczytuje odezwę wśród przerw nieustannych członków izby, trzymających exemplarze drukowane w rękach i poprawiających go. Ta trudność szczególniéj zniża stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych do kongresu, że mówiąc doń musi nie tyle od-

zywać się jako naczelnik kraju, ale jeszcze pamiętać o przyszłorocznym swym wyborze, często więc w krześle prezydenta nie lepiéj mu jak na ławie w czasie hustingsów. Jednak ta zależność zmusza go do pilniejszego postrzegania ducha publicznego i uginania się więcéj w swych mowach i czynach do życzeń i uczuć opinii publicznéj W tym względzie szczególniéj odezwa pana Polk jest bardzo znaczącą. Zaiste, pan Polk dość wiele zrobił, by mógł mniemać, że ma prawo do opinii publicznéj i nie brakłoby powodów do wychwalenia swych usług, gdyby mógł liczyć jak na coś pewnego na ruchliwy zapał demokratów. Czasy musiały się bardzo zmienić. Pan Polk był zarazem dyplomatą i zdobywcą; zwyciężył Anglię w kwestyi Oregonu, Anglię i Francyę w kwestyi Texas, zajął Nowy Mexyk i Kalifornię, zagraża teraz Eldorado mexykańskiemu, San Luis Potosi a jednak unikła wszelkiéj radości tryumfu, by nie obudzić ambicyi i zapału ludowego, a szczególniéj, by nie rozdrażnić zazdrości Europy.

Nie wspomina nawet o Francyi, chwali Anglię za jéj mądrość i za ogłoszenie wolności handlowéj; mniéj szczyci się zdobyciem Nowego Mexyku i Kalifornii, jak raczéj uczy rozsądku zdobywców, wyliczając ogromne massy ziemi, jakie im się w ręce dostały; nawet ogłasza tymczasowe administracye w zdobytych krajach ustanowione przez jenerałów i admirałów Stanów Zjednoczonych, nakoniec w terminach nader skromnych żąda owych 2 milionów dolarów, które miały pomódz do ukończenia wojny, a których głosowania nie dopuszczono na ostatnich posiedzeniach podstępem parlamentarnym.

Tajemnicy téj skromności, tak sprzecznéj z poprzedniemi nawyknieniami p. Polk, szukać należy w trudności prowadzenia wojny za granicą i zyskania dobrego przyjęcia dla jéj skutków w kraju. Stany północne, prawdziwe ognisko demokracyi amerykańskiéj, nigdy nie straciły tyle swego wpływu jak dzisiaj. Zawarcie traktatu o Oregon odebrało im terrytoryum, z którego można było uformować 2 stany mogące bronić emancypacyi czarnych przeciw stanom południa, te ostatnie także zyskały tylko na ostatniéj taryfie, bo nie mają fabryk a posiadają wiele płodów do wywozu. Gdyby zaś przyłączono prowincye zdobyte na Mexyku, Stany południowe znalazłyby w nich nową pomoc dla obrony swego stanu socyalnego. Obawa tego stanu rzeczy nie pozwala stronnictwu demokratycznemu wspierać szczerze rządu. Tak więc prezydent dziś ściskanym jest przez swe własne stronnictwo, które go do téj wojny nakłoniło, i przez wigów, którzy według wyrażenia p. Webster, gotowi są poddać p. Polk pod sąd za tę wojnę zbyt szczęśliwą. Zresztą nie tak łatwo prowadzić wojnę. Wojska Stanów Zjed. nie mogą pokryć dostatecznie kraju zdobytego; trzy korpusa zaborcze działające nad Rio-Grande, w Nowym-Mexyku i Kalifornii jeszcze się nie skoncentrowały, kiedy Santannie łatwo to przyszło; jen. Taylor nawet rozdrabnia swe korpusa na małe oddziały jak naumyślnie, by stanowczego nic nie wykonywały. Nie można też zapominać o rozległości niesłychanéj linii operacyjnéj, podstawą działań jen. Taylor jest Rio-Grande a celem Mexyk, musi on zatém przebiedz drogę dwa razy dłuższą jak z Warszawy do Moskwy. Wojna więc nie może się skończyć tak rychło, chyba, że liczyć będziemy na jednę z tych zmian nagłych tak częstych w Mexyku.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 7 do dnia 8 Lutego.

Kopisch, Czyżewski Karol, Przybylski Kajetan, z Galicyi, -- Wodzicki Franciszek hr., Chodylska Julia, Wagner Ludwik, Bajer Karol, Gerlach Jerzy, Sulnicka Józefa, Zabawski Antoni, Kubiczek Jakób, Wędrychowski Józef, z Polski; -- Rosenbaum August, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Celiński Wojciech, do Galicyi; -- Sroczyński Edward ob., Witaszewski Karol, Bukowski Edward hr., Wessel Michał ob., Stanowski Stanisław, do Polski; -- Kopisch, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Ner 46.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ustawy Hipotecznéj z roku 1844 wzywa mających prawo do spadku po ś. p. Franciszku i Tekli Brewczyńskich małżonkach pozostałego składającego się z domu pod L. 13 w gminie VI. na Stradomiu przy Krakowie położonego, aby z stósownemi dowodami zgłosili się do Trybunału w terminie miesięcy 3, w razie bowiem przeciwnym, po upływie tego okresu czasu, spadek rzeczony zgłaszającym się X. Walentemu Brewczyńskiemu synowi, Rozalii z Goszkowskich Madejskiéj, Maryannie z Goszkowskich Kostmanowiczowéj, Franciszce Tekli dwojga imion z Goszkowskich Jastrzębskiéj, Julii Goszkowskiéj, X. Stanisławowi Zamojskiemu, Andrz. Zamojskiemu, Franc. Zamojskiemu wnukom, i Kazimierzowi Kostmanowiczowi ojcu zmarłéj Zofii Kostmanowiczowny wnuczki, w częściach z prawa przypadających przyznanym zostanie.

Kraków dnia 8 Stycznia 1847 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*

(3r.) Z. Sekr. P. *Burzyński.*